

# Niespodzianki nie było, Pilzno wywiozło z Karwiny trzy punkty

Data publikacji: 19.08.2018 21:00

Choć podopieczni Romana Nadvornika nawet w piątym meczu nie zdołali sięgnąć po punkty, to i tak po dzisiejszej postawie z mistrzem Czech, Viktorią Pilzno, należą im się słowa uznania. Jednak największym zmartwieniem pozostaje fakt, iż Karwina wciąż znajduje się w strefie spadkowej.



[facebook.com/mfkkarvina/](https://facebook.com/mfkkarvina/)

Pierwsza połowa należała do gości, którzy już w szóstej minucie zdobyli zwycięską bramkę, a konkretnie uczynił to Krmencik. Napastnik wygrał pojedynek główkowy i skierował futbolówkę za plecy Martina Berkovca. Ten sam zawodnik mógł, kilkanaście minut później, podwyższyć prowadzenie Viktorii, ale jego strzał z rzutu karnego obronił Berkovec.

Gospodarze mieli pierwszą lepszą okazję już w doliczonym czasie gry pierwszej połowy, ale dobrze ustawiony Kozacik obronił strzał Tusjaka. Po zmianie stron obraz gry nieco się zmienił.

Mistrzowie Czech nie mieli już tak wyraźnej przewagi, a piłkarzom MFK udało się umieścić piłkę w bramce Pilzna. Ramirez otrzymał piłkę od Janecki i pokonał Kozacika. Ale niestety, Wenezuelczyk, w momencie podania, znajdował się na pozycji spalonej i sędzia nie uznał wyrównującej bramki.

Gospodarze dążyli do wyrównania, ale ostatecznie im się ta sztuka nie powiodła. - **Na punkt sobie zasłużyliśmy. Szkoda! Początek spotkania nam nie wyszedł. Cały tydzień przygotowujemy się na stałe fragmenty gry i Krmencika, a już po sześciu minutach inkasujemy bramkę. W drugiej części spotkania gra była wyrównana, ale brakował nam ten gol, który miał na nodze Smrz. Zagraliśmy dobry mecz, a zespół muszę pochwalić za grę w defensywie** – przyznał Roman Nadvornik, na pomeczowej konferencji.

Sytuacja Karwiny się nie zmienia. MFK zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, z zerowym dorobkiem punktowym. W następnej kolejce, podopieczni Romana Nadvornika czeka wyjazdowe spotkanie z Opawą.

*Andrzej Poncza*